



Sobota, 4 marca 1967 roku  
Rok XXII Nr 53 (6291)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## „Kosmos-145“

W Związku Radzieckim wystrzelono w piątek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-145”. Będzie on kontynuował badania przestrzeni kosmicznej, zgodnie z programem rozpoczętym przez ZSRR 16 marca 1962 roku.

## Stan wyjątkowy w Sierra Leone

Agencja Reutersa donosi z Freetown stolicy Sierra Leone, że premier Alber Margal ogłosił stan wyjątkowy w górskich rejonach wschodniej prowincji kraju.

Krok ten został podjęty w związku z zamieszkami przedwyborczymi we wschodnim mieście Sefadu w ostatni poniedziałek.

## Problem wietnamski

### Trzystopniowy plan pokojowy Roberta Kennedy'ego

### Ponad 300 ofiar „pomyłkowego” nalotu

Według ostatnich doniesień agencji zachodnich, w wyniku zombardowania południowo-wietnamskiej wsi Lang Ve leżącej 32 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej zginęło 105 osób, około 200 zostało rannych. Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył, że więcej nie zombardował przez pomyłkę „nie zidentyfikowany jeszcze samolot sojusznicy”. 150 najciężiej rannych przewiezono do szpitali.

Agresywne naloty lotnictwa amerykańskiego na Demokratyczną Republikę Wietnamu nie słabną. W czwartek już po raz trzeci w tym tygodniu została obrzucona bombami elektrownia w miejscowości Hon Gai leżącej 48 km od Hajfonu.

Ze źródeł dobrze poinformowanych nadeszła informacja, (B) Dalszy ciąg na str. 2

## Po katastrofie radzieckiego statku „Tukan”

1 bm. w godzinach popołudniowych umieszczono na pokładzie radzieckiego trawlera „Orianda” trumny ze zwłokami 45 radzieckich marynarzy, którzy zgineli podczas katastrofy radzieckiego statku — przetrwani „Tukan”.

Na pokładzie trawlera „Orianda” ciała marynarzy zostaną przewiezione z jantlandzkiego portu Fredrikshavn do Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: chwila umieszczenia trumien na pokładzie „Orianda”.

CAF — Photofax



## Polska przystąpiła do konwencji o prawach człowieka

2 bm. stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Bohdan Tomorowicz podpisał w imieniu rządu PRL akty praw człowieka, uchwalone na XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Są to dwie odrębne konwencje międzynarodowe dotyczące respektowania podstawowych praw człowieka w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i społecznej. Polska jest jednym z pierwszych krajów, które do tych konwencji przystąpiły.

Ceremonia podpisania odbyła się w gabinecie podsekretarza ONZ do spraw prawnych, Stavropoulosa.

## Duńska nagroda dla W. Lutosławskiego

Nasz znakomity kompozytor Witold Lutosławski odniósł kolejny, poważny międzynarodowy sukces. Twórca „Gier weneckich” otrzymał duńską nagrodę muzyczną im. Sonninga w wysokości: 50 tys. koron. Dotychczasowymi laureatami tej nagrody są światowej sławy muzycy: kompozytor Igor Strawinski, dyrygent i kompozytor Leonard Bernstein i śpiewaczka Birgit Nilsson.



Przed kilkoma dniami w Wiedniu odbyła się demonstracja ludności przeciwko agresji USA w Wietnamie. Wiedeński marsz pokoju był jedną z wielu podobnych demonstracji, organizowanych na całym świecie przez ludzi, którzy żądają zaprzestania barbarzyńskiej wojny w Azji.

Na zdjęciu: fragment demonstracji w stolicy Austrii.

CAF — VOTAVA

## Napięta sytuacja we wschodniej Nigerii

Gubernator wojskowy wschodniej Nigerii podpułkownik Ojukwu oświadczył w czwartek wieczorem w przemówieniu radiowym, że wschodnia Nigeria nie uznaje już więcej pułkownika Jakubu Gowona za szefa nigerijskiego federalnego rządu wojskowego. Ojukwu dodał, że podległy mu region gotów jest „siłą odeprzeć każdą siłę”.

Agencja Reutersa przytacza opinie obserwatorów politycznych, według których oświadczenie gubernatora — na cza gwałtowne pogorszenie

stosunków między wschodnią Nigerią, a resztą kraju. Wschodnia Nigeria bogata w złoża ropy naftowej od wielu miesięcy grozi dokonaniem secesji i utworzeniem odrębnego państwa.

Według ostatnich informacji, we wschodniej Nigerii zarządzono stan pogotowia służby bezpieczeństwa i polacji.

## Korespondencja z Wiednia

## Jak ujęto w Brazylii mordercę z Treblinki

Jeden cent za jedno życie. Tyle zażądał za podanie miejsca pobytu Franza Stangla, byłego komendanta obozu zagłady w Treblince i Sobiborze, nieznany osobnik. Razem 7.000 dolarów za 700 tys. ofiar, za których bestialskie zamordowanie odpowiada Stangl.

Według wczorajszych doniesień prasy austriackiej, obywatel austriacki Franz Stangl aresztowany został 28 lutego w San Paulo. 58-letni Stangl figurował na trzecim miejscu na liście nie schwytych zbrodniarzy wojennych; po Martinie Bormannie i Heinrichu Muellerze, a przed dr. Mengelke. Pochodzi on z Altmünster w górnej Austrii. „Kariere” rozpoczął w roku 1931 w

## E. Ochab przyjął delegację ZNP

3 bm. przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN Edward Ochab przyjął delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezes ZNP — Marian Walczak, wiceprezesi — Zenon Klemensiewicz, Władysław Ozga i Marian Rataj.

Delegacja poinformowała przewodniczącego Rady Państwa o problemach związanych z IX Krajowym Zjazdem Delegatów ZNP — zwołanym na 16-18 marca br. oraz o udziale nauczycieli i pracowników nauki w pracach komitetów Frontu Jedności Narodu.

Delegacja związku złożyła przewodniczącemu Rady Państwa podziękowanie za jego życzliwość dla spraw nauczycielskich i w dowód uznania wręczyła mu „Złotą Odznakę ZNP” — przyniesioną uchwałą plenum Zarządu Głównego ZNP.

## Francja

### Polacy wśród ofiar wypadku w kopalni

W nocy z czwartku na piątek wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w zagłębiu we głównym Cevennes. W miejscowości Saint-Florent-Sur-Auzonnet w departamencie Gard nastąpił w kopalni wzbuch gazu. Pociągnięto to za sobą śmierć 5 górników, a pięciu innych zostało rannych.

Jednym z zabitych jest górnik polski Stanisław Kazuba z miejscowości Bessege, jednym z rannych zaś również Polak, Jan Koza.

## Panika w Bejrucie

W czwartek ogarnęła paniką mieszkańcy stolicy Libanu, Bejrutu, zaczęli wycofywać swe oszczędności z miejscowego oddziału brytyjskiego banku BHSkiego Wschodu. W mieście rozszły się pogłoski, że bankowi temu grozi bankructwo.

## Indonezja

### Prokurator domaga się kary śmierci dla Supardjo

W procesie odbywającym się w Djakarcie przed specjalnym trybunałem wojskowym, prokurator zażądał kary śmierci dla b. gen. Supardjo oskarżonego o udział w nieudanym przewrocie z października 1965 roku.

Jak donoszą z miasta Pekalongan (Jawa środkowa) došlo tam do starcia między zwolennikami i przeciwnikami Sukarno.

### Dalida odzyskała przytomność

Francuska pieśniarka Dalida, która przed paroma dniami usiłowała popełnić samobójstwo odzyskała przytomność i życiu jej nie grozi już niebezpieczeństwo.

## „Siersza II” podwaja moc

W rozbudowywanej elektrowni „Siersza II” przystąpiono do montażu 2 nowych kotłów wysokopiętnych wykonanych w Raciborzu. Układa się fundamenty pod 2 nowe turbozespoły o mocy 125 MW każdy. Ich uruchomienie podwoi moc elektrowni, wynosząca obecnie 260 megawatów. Jeszcze przed 1970 r. przybędą dwa dalsze turbozespoły po 125 MW — wtedy moc „Sierszy II” zostanie potrojona.

W podstawowych robotach budowlano-montażowych realizacja tej priorytetowej inwestycji wyszła z impasu.

Jak już pisaliśmy, prokurator okręgowy Nowego Orleanu, Garrison doznał w środę 1 bm. pierwszego aresztowania w związku z prowadzonym przez siebie od 5 miesięcy dochodzeniem w sprawie za bójstwa prezydenta Kennedy'ego. Po ponad 4-godzinym przesłuchaniu Garrison kazał aresztować znanego nowoorleańskiego handlowca Claya Shaw.

Na zdjęciu: Clay Shaw, w kaidankach na rękach wy prowadzany jest z urzędu prokuratora okręgowego Nowego Orleanu.

CAF — Photofax



Wydawca Peter Downay:

## Nowa książka J. Joestena wymienia prawdziwych zabójców Kennedy'ego

Do księgozbioru poświęconego sprawom zamachu na prezydenta Kennedy'ego przybyła nowa pozycja.

Jest nią przygotowana przez londyńskiego wydawcę, Petera Downaya książka Joachima Joestena, nosząca tytuł: „Prawda o Oswaldzie”. Książka ta ukaże się w najbliższym miesiącu, lecz Downay już obecnie ujawnił na konferencji prasowej niektóre fragmenty pracy Joestena.

Autor wykorzystał 26 tomów przesłuchań, na których oparła się komisja Warren. Twierdzi on, że istniał nie jeden spisek, lecz dwa. Pierwszy, zorganizowany przez Ruby'ego i człowieka, który był sobowtórem Lee Oswalda, miał początkowo na celu zamordowanie gubernatora Teksasu Connally'ego. Później jednak obaj spiskowcy przyłączyli się do drugiej grupy planującej zamordowanie prezydenta Kennedy'ego. Ten drugi spisek inspirowany był przez teksaskich królów nafty, byłych generałów, zwolenników segregacji rasowej i inne pracownicze elementy.

„Falszywy Oswald” robił wszystko, ażeby skierować podejrzania przeciwko prawdziwemu Lee Oswaldowi. Autor twierdzi też, że policja dallaska sfabrykowała oskarżenie przeciwko Oswaldowi i umyślnie sfalszowała

dowody przedłożone komisji Warren.

Zdaniem wydawcy Downaya książka dystansuje wszystkie inne prace na ten temat, ponieważ wymienia prawdziwych zabójców prezydenta Kennedy'ego.

## Sesja wyjazdowa Prezydium ZG NOT

Pod przewodnictwem prezesa — Bolesława Rumińskiego odbyło się w piątek w Łodzi wspólne posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Naczelnej Organizacji Technicznej oraz zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT.

## Ciekawy wynalazek łódzkich włókienników

Fachowcy z przemysłu jedwabniczego w Łodzi skonstruowali i wybudowali sposobem gospodarczym urządzenie do produkcji wstążek z włókien syntetycznych. Pozwala ono ciąć tkaninę wykonywaną na szerokich krosnach (o wiele bardziej wydajnych od krosien pasmanteryjnych) na dowolnej szerokości wstążki. Ponieważ noże posiadają odpowiednio wysoką temperaturę — przędza stilonowa stapia się — tworząc trwałe wykończenie brzegów wstążki. Urządzenie, którego autorami są pracownicy zakładów „Pierwsza” i Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczego, zostało już opatentowane.

## Córka prezydenta Johnsona spodziewa się dziecka

W mieście Austin (stan Teksas) całe górne piętro miejscowego szpitala przekształcono w ogromną sekcję położniczą dla jednej tylko osoby. Jest to — jak donosi Associated Press — Luci Nugent, córka prezydenta Johnsona, która w sierpniu ub. roku wyszła za mąż i teraz oczekuje pierwszego dziecka.

(A) Dalszy ciąg na str. 2



# „Warunki“ Kiesingera

W wywiadzie dla radia zachodniemieckiego kanderz Kurt Georg Kiesinger wypowiedział się w czwartek wieczorem między innymi na temat zawarcia polsko-czechosłowackiego układu przyjaźni. Oświadczył on, że rząd NRF nie wyraził zgody na unormowanie stosunków z Polską i Czechosłowacją na „warunkach warszawskich”, uzależniając ją od zaakceptowania znanych rozszczeń bońskich do wyłącznej reprezentacji całych Niemiec i utrzymując negatywne stanowisko NRF w sprawie istniejących granic.

# ZE ŚWIATA

■ Pierwszy układ przemysłowy francusko-radziecki zawarty 24 lutego w Moskwie o telewizji kolorowej wszedł w życie w piątek 3 bm. Ambasador radziecki w Paryżu, walerian Zorin otrzymał pełną dokumentację techniczną, a ze swej strony przekazał on przez myślowcom francuskim egzemplarz umowy zawartej w Moskwie.

Wyniki losowania nagród w ankiecie „DL” na temat czasu sprzedaży „DZIENNIKA” zamieścimy jutro, w niedzielnym numerze.

■ Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej wręczył w piątek przedstawicielom władz obwodów moskiewskiego trzech kolejnych Orderów Lenina przyznanych mieszkańcom obwodu za odwagę i bohaterstwo w walkach, które zakończyły się klęską najeźdźców hitlerowskich pod Moskwą w 1941 roku oraz za sukcesy w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej.

■ Prezydent CSRS, Antonin Novotny przyjął w piątek w Pradze szefa państwa Kambodży, księcia Nordoma Sihanouka, który przybył do Czechosłowacji z krótką nieoficjalną wizytą.

■ Ekipy ratownicze w górach północnego Meksyku odnalazły Amerykankę, która wraz ze swym towarzyszem zaginęła tam przed miesiącem.

■ Ambasador Nepalu w Tokio oświadczył w piątek, że rząd jego kraju nosi się z zamiarem zniesienia obowiązującego od 2 lat zakazu ekspedycji wysokogórskich w Himalaje.

■ Agencja Associated Press przesyłała w czwartek 3 zdjęcia z Londynu do Honolulu przy pomocy dwóch satelitów. Była to pierwsza tego rodzaju łączność telekomunikacyjna.

## Sąd apelacyjny uchylił wyrok w sprawie KP USA

Sąd apelacyjny USA uchylił w piątek wyrok uznający Komunistyczną Partię Stanów Zjednoczonych winną niezarejestrowania się w Ministerstwie Sprawiedliwości w charakterze agenta obcego mocarstwa.

## Problem wietnamski

(B) Dokończenie ze str. 1

Ze sekretarz generalny ONZ, U Thant przebywający na urlopie w swym ojczystym kraju, Birnie, spotkał się w Rangunie z delegacją Demokratycznej Republiki Wietnamu. Wiadomość ta nie została potwierdzona.

\*\*\*

Senator Robert Kennedy, brat zamordowanego prezydenta wygłosił w czwartek w Senacie USA oświadczenie z wielkim zainteresowaniem przez opinię publiczną przemówienie na temat kryzysu wietnamskiego. Robert Kennedy zaproponował 3-stopniowy plan pokojowy rozwiązania kwestii wietnamskiej, którego głównym punktem jest wstrzymanie bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz złożenie przez USA oświadczenia, iż w ciągu tygodnia rozpoczną rokowania.

## Korespondencja z Moskwy

# Anastazja i inni.. („Sowiecka Rossija“ o pretendentach do tronu carskiego)

Parę dni temu sąd okręgowy w Hamburgu po rozpatrzeniu sprawy wniesionej przez siewską Annę Anderson orzekł, że jej pretensje są niesłuszne i bezpodstawne. A życzyła ona sobie ni mniej ni więcej tylko uznania, że jest... najmłodszą córką b. rosyjskiego cara Mikołaja, nosi imię Anastazja i wobec tego jest prawowitą spadkobierczynią rosyjskiego tronu oraz — bagatelka — także milionów dolarów ukrytych przez siebie przez rosyjskiego władzę imperium Wszechrosji w rozmaitych zachodnioeuropejskich i amerykańskich bankach.

O sprawie tej obszernie, chociaż w tonie nieco żartobliwym, informuje swoich czytelników moskiewski dziennik „Sowiecka Rossija”. Sprawa Anderson ciągnęła się rekordowo długo — 34 lata, od 1933 roku zdążono spisać ponad 4 tys. tomów sądowych akt. I po to tylko — aby wreszcie stwierdzić prawdę, a mianowicie fakt, iż Anastazja, córka Mikołaja, od blisko 50 lat należy już tylko do historii.

dzi zresztą, iż na tym cała ta operetkowa heca jeszcze się nie zakończy. Adwokat frau Anderson już zapowiedział odwołanie do najwyższego sądu NRF w Karlsruhe. Ale nawet jeśli by uchwiliła sprawa niemieckiej spadkobierczyni, to „w zapasie” są jeszcze inni pretendenci. W Stanach Zjednoczonych niejaką miss Eugenia Smith twierdził, że nie kto inny tylko właśnie ona jest i Anastazją i jedynie prawdziwą następczynią carów. A także, a jakże — męski następca tronu. Nazywa się Aleksiej Mikołajewicz Romanow. Co prawda nazwiska tego używa od niedawna, przedtem kiedy służył w amerykańskim wywiadzie, nazywano go skromniej: pulkownikiem Golijewskim. Ma on jednak nieodparty argument na poparcie swoich roszczeń — choruje na tę samą chorobę, hemofilię, co i ostatni rosyjski car, no i w ocenie szefów amerykańskiego wywiadu uznany jest za wybitnego znawcę tajemnic carskiego dworu...

„Sowiecka Rossija” są-

# TYDZIEŃ W TV

## NIEDZIELA — 5 BM.

8.30 — Politechnika: Fizyka — „Siły grawitacji” i „Praca, energia, moc”. 9.35 — „To jest klucz” — film prod. pol. 9.50 — Politechnika: Matematyka — „Wartość średnia”. 10.20 — Program dnia. 10.25 — „Szkarałna wiośnia” — film fab. prod. am. 11.35 — Dziennik. 11.45 — Rep. filmowy z Centralnej Spartakiady Narciarskiej i konkurs skoków na Dużej Krokwi. 14.00 — Przemiany. 14.25 — Teatrzyk dla przedszkolaków: „Płamka na nosie”. 15.00 — Pokaz mistrzów świata w jeździe figurowej na lodzie. 17.45 — „Portrety”. 18.20 — PKF. 18.30 — „Brunetka i inne” — progr. rozrywkowy. 19.20 — Dobranoc. 19.35 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu hokejowego: CSRS — Kanada (III tercja). 20.15 — Dziennik. 20.45 — „Szalone wakacje” — film fab. prod. jug. 22.10 — „Laureat Archimedeasa”. 22.40 — Niedziela sportowa. 23.00 — Program na jutro.

## PONIEDZIAŁEK — 6 BM.

17.00 — Program dnia. 16.40 — LWD. 16.55 — Dziennik. 17.00 — Film z serii: „Zaczarowany ołówek”. 17.10 — „Tajemnice i zwycięstwa znakacza pocztowego”. 17.30 — Program z cyklu: „7 milionów młodych”. 17.45 — „Turysta też człowiek”. 18.10 — Kino krótkich filmów. 18.40 — „Eureka”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „Miasto czterech pokoleń”. 20.20 — Teatr TV: „Martwa królowa” — dramat H. de Montherlant. Ok. 21.25 — Na półkach księgarskich. 21.30 — „Cave di Marmo” — film. 21.45 — Dziennik. 22.00 — Program na jutro.

## WTOREK — 7 BM.

10.00 — „Człowiek, którego nie było” — film fab. prod. am. 11.30 — Przerwa. 11.55 — Język polski dla klas XI: „Niemy” L. Kruczkowskiego. 12.30 — Przerwa. 15.20 — Program dnia. 15.25 — Przystosowanie rolnicze. 16.00 — Politechnika: Matematyka — „Całka oznaczona i nieoznaczona”. 16.30 — Politechnika: Fizyka — „Dynamika ruchu punktu materialnego po okręgu”. 17.00 — Dziennik. 17.05 — „Zrób to sam”. 17.20 — „Zapraszamy na wtorek wieczór”. 17.50 — Telekam. 18.00 — „Wiem wszystko” — teleturniej. 18.30 — Koncert artystów meksykańskich — film. 18.50 — „Próby”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — LWD. 20.15 — „Człowiek, którego nie było” — film fab. prod. am. 21.50 — „Sposób dobrze zastużony?” — progr. dokum. 22.15 — Dziennik. 22.30 — Program na jutro. 22.35 — Politechnika: Matematyka i fizyka (powtórzenie).

## ŚRODA — 8 BM.

10.00 — Film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”. 10.50 — Przerwa. 16.15 — Program dnia. 16.20 — „Przypominały, radzimy”. 16.30 — PKF. 16.45 — „Stare gagi”. 16.55 — Dziennik. 17.00 — Dla młodych widzów: „Zwykłe sposoby, niezwykłe sekrety”. 17.20 — Nie tylko dla pań. 17.45 — LWD. 18.05 — Program muz.-rozrywkowy na Dzień Kobiet. 18.45 — Wszelchnia TV: „Wieczory antyczne”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — Reportaż z Międzynarodowych Targów Lipskich. 20.30 — „Alfred Hitchcock przedstawia”. 21.20 — Światowid. 21.50 — Dziennik. 22.05 — „Warszawska jesień”. 22.55 — Program na jutro.

## CZWARTEK — 9 BM.

9.55 — Historia dla klas VIII: „W nocy nalot, w dzień łapanka”. 10.25 — Przerwa. 10.55 — Język polski dla klas VIII: „Karol Szymanowski”. 11.25 — Przerwa. 15.00 — „Wesoły podgaj” (Leningrad). 15.30 — Przerwa. 16.05 — Program dnia. 16.10 — „Mineralne nawozy azotowe”. 16.40 — „Jak się do tego zabrać?”. 16.55 — Dziennik. 17.00 — Kino „Ptyś”. 17.20 — „... trzy, dwa, jeden, zero, start!” (odc. III). 17.40 — Tramp. 18.00 — „Radar”. 18.10 — „Opowieści znanego Mlecznej Rzeki”. 18.30 — Przegląd muzyczny. 19.00 — LWD. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — Sprawozdanie sportowe. Ok. 21.15 — Teatr „Kobra”: „Jesteś tylko diabłem” — Joe Alex. Ok. 22.15 — Refleksje. 22.45 — Dziennik. 23.00 — Program na jutro.

## PIĄTEK — 10 BM.

10.55 — Dla klas licealnych: „Panorama”. 11.30 — Przerwa. 12.00 — Dla klas IV: „Miasto Kopernika”. 12.20 — Przerwa. 12.45 — Dla klas I: „Historia z zapakami”. 13.00 — Przerwa. 16.50 — Program dnia. 16.55 — Dziennik. 17.00 — „Miś z okienka”. 17.15 — „Pisarska przygoda Marii Kann”. 17.30 — Film seryjny: „Przypadki Robinsona Crusoe” (odc. II). 17.55 — Magazyn medyczny. 18.25 — Wielokropek. 18.45 — Polygon. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — LWD. 20.15 — Teatr TV: „Pulkownik Foster przynajmniej się do winy” B. Vallanda. Ok. 21.45 — 10 minut recenzji. 21.55 — Dziennik. 22.10 — Program na jutro.

## SOBOTA — 11 BM.

10.55 — Geografia dla klas V: „Za kręgiem polarnym”. 11.25 — „Takie jest życie” — film fab. prod. w. 12.45 — Przerwa. 13.55 — Program dnia. 14.00 — Międzynarodowe loty narciarskie w Vikersund (Norwegia). 15.45 — „Szuka widzenia” — telekurs. 16.35 — Dziennik. 16.45 — II halowe igrzyska europejskie w lekkiej atletyce (Praga). 17.40 — LWD. 17.55 — Dla naukowców: „Wolny czas nastolatka”. 18.15 — „Po szóstej”. 18.55 — II halowe igrzyska europejskie w l. a. (Praga). 19.50 — Dobranoc. 20.00 — Monitor. 20.30 — Tylko dla pań. 21.00 — Dziennik. 21.25 — „Śpiewki stare, ale jare” — ludowe melodie hiszpańskie. 22.10 — „Takie jest życie” — film fab. prod. w. 23.30 — Program na jutro.

## NIEDZIELA — 12 BM.

8.15 — Politechnika: Fizyka — „Dynamika ciała sztywnego”. 8.50 — Politechnika: Fizyka — „Nieinercjalne układy odniesienia”. 9.20 — Politechnika: Matematyka — „Pole obszaru płaskiego”. 9.55 — Program dnia. 10.00 — „Śladami Czerwonego Października” (Berlin). 10.45 — „W starym kinie”. 11.45 — PKF. 11.55 — Dziennik. 12.05 — „Bawcie się z nami”. 12.40 — Wielkie sprawy małych dzieł. 13.00 — Sprawozdanie sportowe. 13.45 — Film z serii: „Czarownice”. 14.10 — Przemiany. 14.35 — Teatr Młodego Widza: „Zycie ci dobrej drogi”. 15.15 — „Ludzie i zdarzenia”. 15.20 — „Piórkiem i węglem”. 15.50 — „Verbum Mercatoris”. 16.35 — II halowe igrzyska europejskie w l. a. (Praga). 17.45 — Estrada literacka. 18.25 — „Spotkanie z pisarzem”. 18.55 — Słownik wyrazów obcych. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — Niedzielny progr. rozrywkowy (Berlin). 21.00 — Sprawozdanie sportowe (w przerwie — reportaż filmowy z Centralnej Spartakiady w jeździe figurowej na lodzie). 22.05 — „Biekitny express”. 22.35 — Wiadomości sportowe.

## Afera Ben Barki

### Wstępne przesłuchania płk. Dłimi

Zastępca szefa policji marokańskiej pułkownik Ahmed Dłimi był w czwartek przesłuchiwany we wstępnym śledztwie przed procesem, który według agencji Reutersa, ma rozpocząć się w przyszłym miesiącu. Dłimi zaprzeczył jakoby miał spotkać się następnego dnia po uprowadzeniu Ben Barki z osobnikami, którym zarzuca się dokonanie tego czynu. Jak wiadomo, Ben Barka został uprowadzony z jednej z ulic paryskich 29 października 1965 r.

## Kronika wypadków

■ Na ul. Zgierskiej przy Skarbowej wypadł z tramwaju 62-letni Antoni Piotrowski (Ks. Brzoński 63). Z podejrzaniem krwiaka podoponowego i z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziono go do Szpitala im. Jordana.

■ W Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego na ul. Żwirki 11 przyniesiony został skrzynia 41-letni Edzławi Świąteczak (Piotrkowska 73). Z. Świąteczak doznał otwartego złamania kości podudzia prawego i przebywa w Szpitalu im. Piłgowa.

■ Na ul. Praskiej 15 w Zakładach Wyrobów Bakelitowych „Elam” uległ wypadkowi 26-letni Andrzej Bizewski (Kurczak 95). Z otwartym złamaniem kości ramiennej przewieziono go do Szpitala im. Piłgowa. (2)

## Ze sportu

Dramatyczny pojedynek o tytuł mistrza świata sroczyli w piątek dwaj świetni tyżwiarze austriaccy, obrońca tytułu, Emmerich Danzer i Włofgang Schwarz.

Mistrzem świata został ponownie E. Danzer.

## Wyrok w aferze spirytusowej

Wczoraj Sąd Woj. dla m. Łodzi ogłosił wyrok w procesie o nadużyciu na szkodę Łódzkiej Zakładów Przemysłu Spirytusowego.

Główny oskarżony — St. Wziętek (Felińskiego 11) — b. szef produkcji ŁZPS skazany został na 10 lat więzienia. 80 tys. zł grzywny i 5-letnią utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich. Dwaj następcy A. Kierwiak (Piotrkowska 134) i St. Dura (Wysoka 27) otrzymali kary po 9,5 roku więzienia, a nadto grzywny — Kierwiak 80 tys. zł, Dura 40 tys. zł i również utratę praw na okres 5 lat. B. Begier (Bedzińska 4). B. Palmowski (Zgierz, 17 Stycznia 3). H. Aleksandrowicz (Sowińskiego 29) i St. Chrusciel (Kołuszki). Profektowana 8) skazani zostali na 8 lat więzienia każdy i grzywny od 30 do 10 tys. zł oraz utratę praw od 4 do 3 lat. H. Olejrzowski (Szeregowia 16) i L. Nowa kowskiemu (Uniwersytecka 35) wymierzono kary po 6 lat więzienia, oraz grzywny pierwszemu — 30 tys. zł, drugiemu 60 tys. zł. Obydwu pozbawiono praw na okres trzech lat. H. Orłowski (Kopcińskiego 58) — b. nac. dyrektor zakładów, H. Dzierżbicka (Tuszyńska 63), Z. F-walska (Przybyszewskiego 69)

## Jak ujęto mordercę z Treblinki

(A) Dokończenie ze str. 1

terenie Polski, a tylko znali jego działalność w Austrii. Wiadomość o aresztowaniu Stangla podana przez gubernatora San Paulo i szefa tamtejszej policji nie została jeszcze oficjalnie przekazana władzom austriackim. Jak podaje organ rządowy „Wiener Zeitung”, austriackie organy sprawiedliwości zamierzają w najbliższych dniach wystąpić o ekstradycję Stangla, w oparciu o tysiąc stron liczący akt oskarżenia spoczywający w aktach prokuratury w Linzu. Ale wg urzędów władz brazylijskich od aresztowania do ekstradycji musi upłynąć okres 60 dni.

Do schwytania Stangla przy czynił się pewien polityk brazylijski, którego nazwiska nie ujawniono, gdyż zachodzi obawa, że zostałby natychmiast zgładzony przez b. hitlerowców.

\*\*\*

Ryły szef hitlerowskich obozów zagłady w Trebline i Sobiborze. Franz Paul Stangl, przewieziony został w czwartek samolotem do Braszlii, gdzie pozostaje do dyspozycji.

## »Zmartwychwstała«

72-letnia pani Hyppa z miejscowości Lequet (stan Michigan) została uznana za zmarłą. Rozpaczony mąż przewoził nieboszczkę do domu pogrzebowego. Pracownicy tej instytucji przystąpili do układania jej w trumnie, gdy nagle jeden z nich stwierdził, że pani Hyppa oddech. Gdy zaś wyczuł ponadto bijący puls — odtransportowali ją szybko do szpitala. Tam obudziła się ostatecznie z letargu i po kilku zaledwie godzinach udała się do domu zupełnie zdrowa.

## Jak ujęto mordercę z Treblinki

(A) Dokończenie ze str. 1

najwyższego trybunału, w oczekiwaniu załatwienia formalności ekstradycji. Zakutego w kajdanki Stangla eskortowało do samolotu 13 policjantów.

## Katastrofa helikoptera w Pilźnie

We wtorek w Pilźnie uległ katastrofie helikopter, rozbijając się o ziemię. Maszyna dźwigiła nad terenem fabryki papieru wielki ciężar, który w pewnym momencie zerwał się z lin i stał się przyczyną katastrofy. Jeden pilot został ciężko ranny, natomiast drugi członek załogi zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

## POGODA

Zachmurzenie o charakterze zmiennym i okresami opady deszczu. Temperatura minimalna plus 2 stopnie, maksymalna plus 6 stopni C. Wiatry dość silne i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Koleżance STANISŁAWIE ZABADEUSZ wyraziły szczerę współczucia z powodu tragicznej śmierci

## SYNA — MICHAŁA

składają KIEROWNNIK oraz KOLEZANKI I KOLEZDY z ZAKŁADU DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ AKADEMII MEDYCZYNEJ w ŁODZI

Dnia 3 marca 1967 roku zmarł nagle kolega

## Andrzej Jeżowski

artysta plastyczny, wybitny grafik łódzki, członek Zarządu Okręgu ZPAP, rzeczoznawca, członek Komisji Artystycznych, aktywny działacz społeczny oddany sprawie popularyzacji sztuki, serdeczny Kolega i Przyjaciel.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci. ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PŁASTYKÓW Pogrzeb odbędzie się dnia 6 marca 1967 r., o godz. 12 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej.

W dniu 2 marca 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w wieku 74 lat S. + P.

## Zofia Kostowska

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 5 marca br., o godz. 13 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamy, pogrzebni w głębokim żalu

CÓRKA, WNUK I RODZINA

Dnia 1 marca 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś, przeżywszy lat 71 S. + P.

## Stanisław Bielawski

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. III. br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Radogoszczu, o czym powiadamy, pogrzebni w żalu

ZONA, DZIECI I WNUCZKI

Serdeczne wyrazy współczucia mgr ALFREDOWI TURCZAKOWI z powodu zgonu

## MATKI MATKI

składają DYREKCJA, PODSTAW. ORG. PART., RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI I KOLEZDY ze SZPITALA im. Dr M. MADUROWICZA w ŁODZI



**Dwie tkalnie o identycznej liczbie identycznych maszyn:** W pierwszej krośna są ustawione tak pomysłowo, że 1 robotnik może obsługiwać 4 warsztaty, w drugiej zaś — tylko dwa. Pierwsza zatrudnia 40 tkaczy, druga — osiemdziesiąciu. Wydawaloby się, nie prostszego — zmienić ustawienie maszyn w tej drugiej tkalni. Ale zastanawiamy się, co to oznacza: trzeba więc wycofać całą szereg z produkcji na okres przynajmniej pół roku i wyasygnować spore sumy na przebudowę. Poza tym wprowadzenie nowej organizacji, niewątpliwie spowodowałoby, przynajmniej przejściowo, obniżenie jakości wyrobów. Tymczasem druga tkalnia produkuje wyłącznie na eksport, dostarczając towar o najwyższym standardzie. Oplaca się więc skórka za wyprawkę? Nie, nie oplaca się.

**M**amy tu do czynienia z elementem decyzji ekonomicznej, uwzględniającej o wiele więcej aspektów, niż nakazywałyby sztywne wskaźniki, wyznaczające limit zatrudnienia. Decyzję tę podjęto w zjednoczeniu. Czy gdyby zostawiono swobodę przedsiębiorstwu, nie doszłoby ono do tych samych wniosków?

### Rok albo 4 kwartały

Oto kwartalne limity zatrudnienia z ub. roku w jednym z zakładów przemysłu włókiennego: I kwartał — 2146 osób, II — 2131, III — 2162. Różnice są tak niewielkie, że aż współczucie ogarnia dla planistów, których te wyliczenia kosztowały kilka tygodni żmudnej pracy.

Jeśli jednak spojrzeć na sprawę od strony przedsiębiorstwa, to różnice owe okazały się wcale istotne. Bo dotyczą one nie całosci załogi, lecz jej 20-procentowej części, tzn. robotników o najwyższych kwalifikacjach, najcenniejszych dla zakładu. „Wahnięcia” planu nie odbijają się ani na pracownikach umysłowych, ani na robotnikach pośrednio produkcyjnych, lecz właśnie na tkaczach, przędkach, farbierzach. Ich trzeba na gwałt zwalniać lub na jeszcze większy gwałt przyjmować. Zwalniać łatwo, dostać z powrotem — trudno. Zaden mądry dyrektor nie lubi pozbywać się wartościowych ludzi, więc na okresy zmniejszonego planu upycha ich, sobie tylko znanymi sposobami, po różnych stanowiskach. Czasem jednak i dyrektor skądś przebiegłość niewiele poradzi. Wspomniany zakład przem. włókiennego nie wykonał planu III kwartału, bo skąd miał z dnia na dzień zdołać być 31 tkaczy i śrubowników?

Powstaje pytanie, czy zakład ów, mając możliwość kształtowania i realizowania własnej polityki zatrudnienia, nie znalazłby właściwego wyjścia z sytuacji?

### Motocie kawoski

ZA GRANICĄ Z KARNETEM

W tym roku Biuro Turystyki Polskiego Związku Motorowego prowadzi będzie sprzedaż karnetów międzynarodowej pomocy technicznej. Karnet taki zawiera 10 bonów kredytowych, każdy wartości 100 złotych w relacji dewizowej. Turysta wybierający się za granicę indywidualnie będzie mógł korzystać z pomocy technicznej w zagranicznych stacjach obsługi, placąc za naprawę bonami. Ostateczne rozliczenie nastąpi w złotych polskich po powrocie do kraju. Ano, zobaczymy jak to się przyjmie... (Lsk)

### Z DOTACJI PZU

Państwowy Zakład Ubezpieczeń rokrocznie przeznacza poważne sumy na budowę stacji diagnostycznych dla pojazdów. Obiekty takie budowane sumptem PZU powstały już w Świdnicy, Bydgoszczy i Krośniewicach. Obecnie przygotowywana jest budowa dalszych, m. in. w Olsztynie, Białymostku, Lublinie, Warszawie, Poznaniu, Dzierżoniowie i Legnicy.

### „MOSKVICZE” W PARYŻU

Wystawiony niedawno w Międzynarodowym Salonie Motorycznym samochód „Moskwicz” wzbudził zainteresowanie jednej z paryskich firm samochodowych, w wyniku czego zakupiła ona w ZSRR pierwszą serię tych wozów w ilości 1.500 sztuk.

## Kryteria zatrudnienia<sup>2)</sup>

# Nie można planować pietruszki

### Nie ma identyczności

Gdyby w różnych regionach kraju wybudować w tzw. szczyrim polu dwie identyczne fabryki, to po roku lub dwóch okazałoby się niewątpliwie, że zatrudnienie w każdej z nich kształtuje się całkiem odmiennie. Bo każdy z zakładów inaczej rozwiązałby pewne szczegóły procesu produkcji, bo inne byłyby właściwości rynku pracy w każdym z regionów, itp. Zatrudnienie w danym przedsiębiorstwie jest wypadkową wielu obiektywnych i subiektywnych czynników, których odgórnie w 100 proc. przewidzieć nie sposób.

Fabryka bawełniana w Zelowie zatrudnia w transporcie zewnętrznym aż 28 proc. swych pracowników pośrednio produkcyjnych, zaś podobna wielkością fabryka w Prudniku — tylko 4,4 proc. Ale zakład prudnicki ma własną bocznice kolejową, Zelow zaś leży w ogóle na uboczu od linii PKP. Czy byłoby więc sens ujednoczyć wskaźniki zatrudnienia w transporcie zewnętrznym obu fabryk, jak zresztą tego chcą niektórzy, mylnie interpretując zalecenia VII Plenum? Pytanie ma oczywiście charakter retoryczny. Nasuwa się natomiast inna kwestia: czy mianowicie fabryka zelowska, choćby do spółki z innymi zakładami tego miasta, nie powinna sobie „fundnąć” bocznicy kolejowej, czy nie byłoby to opłacalne?

Problem ten raczej chyba nie zaprzęta uwagi dyrekcji fabryki, przecież istnieje limit zatrudnienia. Który zapewnia dostateczną liczbę kierowców i konwojentów, pozwala więc mieć tę kwestię „z głowy”.

Niekiedy więc ów limit działa jako czynnik pozytywny, w kierunku zwiększania wydajności pracy, niekiedy natomiast jego konsekwencje są negatywne, bo skłania on przedsiębiorstwa do ukrywania rezerw zatrudnienia, odzwyczajania od myślenia kategoriami ekonomicznej opłacalności.

Już dawno zaniechano w Polsce centralnego planowania zasiewów pietruszki na skalę ogólnokrajową, a stało się to głównie z tej przyczyny, że nie było sposobu przez analizowania wszystkich, wprost niezliczonych przesłanek, warunkujących podjęcie trafnej decyzji.

Limitowanie zatrudnienia sztywnymi wskaźnikami, przy najmniej w przemyśle lekkim, pracującym na zaspojenie płynnych, zmieniających się potrzeb rynku, przy pominięciu do pewnego stopnia planowanie zasiewów pietruszki...

### Dajcie mi plan i pieniądze

Bywa, że w tzw. przystępie szczerości dyrektor fabryki zwierzy się: Niech mi dadzą plan i pieniądze na fundusz płac, a przestaną męczyć dziesiątkami wskaźników, to i wyniki będą lepsze!

Czasem są to oświadczenia na wyrost, wiadomo bowiem, że niejedna fabryka „rozłożyłaby się” bez nadzoru ze strony zjednoczenia, jednak zwykłe słowa te mają pokrycie w wiedzy i przemysłachach osoby, która je wygłasza.

Pewien dyrektor zakładu bawełnianego przedstawił mi swój własny plan uporządkowania problemu zatrudnienia: **po pierwsze** — pościąganie organizacji, które zwolnią znaczną część robotników (zarówno bezpośrednio produkcyjnych, jak też pomocniczych) i zbędnego dublowania pracy i straty czasu;

**po drugie** — specjalizacja poszczególnych zakładów w określonych asortymentach wyrobów, co pozwoliłoby precyzyjnie wykalkulować pracochłonność, a w związku z tym niezbędną ilość pracowników;

**po trzecie** — zastosowanie bonów materiałnych, polegających na tym, że oszczędności na funduszu płac pozostaną do dyspozycji przedsiębiorstwa i będą wykorzystywane na okresową lub stałą intensyfikację produkcji.

Nie podejmuję się stwierdzić, czy te 3 punkty wyzerpują całość zagadnienia, ale są to na pewno projekty, warte przeanalizowania.

W klimacie dyskusji wo-

kół zagadnień organizacyjnych, jaka toczy się obecnie w przedsiębiorstwach, sprawa zatrudnienia, stale powraca na wokandę. Trudno bowiem wyobrazić sobie uporządkowanie stanowisk pracy, precyzyjny rozdział zadań i obowiązków przy równoczesnym ukrywaniu rezerw zatrudnienia, przy istnieniu pewnej grupy ludzi, którzy „palają się” po zakładzie bez konkretnego przydziału, tym samym wpływając demoralizująco na resztę załogi.

Padają różne pomysły: zniesienie innych wskaźników dyrektywnych poza funduszem płac i limitem zatrudnienia, ograniczenie wskaźników tylko do funduszu płac, opartego o procentowy

udział w kosztach przerobu, itp. Intencją naszego artykułu jest ukazanie pewnych, dojrzejących tendencji, nie zaś analiza ekonomiczna, nie będę więc tych szczegółów omawiał.

Większość moich rozmówców prosiła o zachowanie incognito. Wyglądałoby więc na to, że ekonomiści traktują swe projekty na razie „półprywatnie”.

Zastanawiam się, co stoi na przeszkodzie, by podyskutować o nich otwarcie? Zbytek ostrożności, czy obawa zostania się z obecnie obowiązującymi przepisami w zakresie zatrudnienia, które — jak wykazaliśmy na wstępie — choć krepujące są dla wielu dość wygodne?

J. BRYSZ

## Nasion nie zabraknie



W wyniku szeroko podjętych prac hodowlanych i rozszerzenia kontraktacji przez Zjednoczenie Nasienictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, uzyskano już takie ilości nasion warzywnych, że wystarczają nie tylko na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego, lecz również na eksport. Tworzy się także niezbędna rezerwa niezależniająca ogrodnictwo od kapryśków klimatu i nieurodzajów. Ogółem rynek otrzyma w br. 9 tys. ton nasion warzyw i kwiatów. Dla odbiorców detalicznych przygotowano około 80 mln. torebek. Znajdą się również na rynku nowo wyhodowane, wysokoplennie odmiany fasoli szparagowej, pomidorów, grochu, cebuli, rzodkiewki inspektowej i późnej kapusty, a ponadto mało jeszcze rozpowszechnione nasiona warzyw o dużych wartościach smakowych i odżywczych, jak krucha sałata, szpinak nowozelandzki, rzeżucha i kabaczki.

Na zdjęciu (z lewej): badanie czystości nasion, (z prawej): rezerwowe zapasy nasion w magazynie CNOS w Warszawie.

## Trybuna CZYTELNIKÓW

### Czy problemy nie do rozwiązania?

W lutym 1964 r. „kwaterek” obdarzył mnie upragnionym mieszkaniem w blokach przy ul. Przemysłowej 18a. Niestety, już pierwszy deszcz przekonał mnie, że miałam pecha, gdyż trafiłam na mieszkanie, przy którego budowie nikt nie wysiłał się zbytnio. Toteż woda wlewała się do pokoju przez całą szerokość balkonu. Powiadomiona o wszystkim administracja orzekła, że sytuacja zmieni się po otynkowaniu domu. Rzeczywiście otynkowanie nie pomogło, ale woda zalewała mieszkanie nadal. Tym razem administracja zdecydowała, że przyczyną jest niewłaściwy spadek na balkonie znajdującego się o piętro wyżej. Po 2 latach uporano się i ze spadkiem. Postanowiłam więc wymalować mieszkanie, ale dla pewności poczekalam na kolejny deszcz. Małe letnie deszczyczki minęły gładko, ale gdy zaczęło solidnie padać sufit znów zalało.

raz n-ty administracja przysłała 2 fachowców, którzy obejrżeli znany im z poprzednich wizyt ciekich, pokiwali głowami i znikli bez śladu nie podając tym razem nawet diagnozy. Dalej wypadki potoczyły się z niezmienną kolejnością. Ukoronowaniem ich jednak był dzień 21 lutego, kiedy to po powrocie do domu zastałam zalane meble i podłogę.

Rozumiem, że mogą istnieć problemy techniczne, które przeszkadzają możliwości szeregowych pracowników ADM. Ale dlaczego konsekwencję tego i to przez całe życie ma ponosić lokator?

A. K.

P.S. Wyżej wymieniony głos nie jest odosobniony. Jak sygnalizują nam mieszkańcy domu przy ul. Mokrej 19a, mimo pięciu remontów każdy kolejny deszcz jest dla nich kłęską. Woda wdziera im się bowiem do mieszkań nie tylko balkonami, ale i oknami. Szczególnie uszkodzona jest posiadaczka mieszkania nr 11.

W wyniku szeroko podjętych prac hodowlanych i rozszerzenia kontraktacji przez Zjednoczenie Nasienictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, uzyskano już takie ilości nasion warzywnych, że wystarczają nie tylko na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego, lecz również na eksport. Tworzy się także niezbędna rezerwa niezależniająca ogrodnictwo od kapryśków klimatu i nieurodzajów. Ogółem rynek otrzyma w br. 9 tys. ton nasion warzyw i kwiatów. Dla odbiorców detalicznych przygotowano około 80 mln. torebek. Znajdą się również na rynku nowo wyhodowane, wysokoplennie odmiany fasoli szparagowej, pomidorów, grochu, cebuli, rzodkiewki inspektowej i późnej kapusty, a ponadto mało jeszcze rozpowszechnione nasiona warzyw o dużych wartościach smakowych i odżywczych, jak krucha sałata, szpinak nowozelandzki, rzeżucha i kabaczki.

Na zdjęciu (z lewej): badanie czystości nasion, (z prawej): rezerwowe zapasy nasion w magazynie CNOS w Warszawie.

CAF — Sokołowski

**A**DAM K. był tego dnia w różowym humorze. W pracy pochwalono go za osiągnięcia, dostał od dawną oczekiwaną premię za udany pomysł racjonalizatorski. Takie święto pan Adam postanowił uczcić obiadem w restauracji.

Rozsiadł się wygodnie przy wolnym stoliku i z uwagą zaczął studiować kartę dań.

— Na początek karpia w galarecie i „setkę” — rzucił w stronę kelnera. — A później...

— Czy mogę się przysiąść? — usłyszał naraz obok siebie słodki głosik.

Gdy oderwał wzrok od karty, spostrzegł, że właścicielka głosiku jest — jak to sam później orzekł — „wcale, wcale przystojna i nadzwyczaj urocza osobka”.

— Ależ, proszę; pani tak tu sama...

— Czekam na brata. Umówiliśmy się na obiad, ale on jest taki niepunktualny...

— Jest sałatka i „setka” — oznajmił w tym momencie kelner, a niepomny na swoje „zasady” (które w pracy urobił o nim miano skapego), Adam K. natychmiast zadysponował: „jeszcze jedna taka porcja”.

Po zakasce był indyk, po „setkach” — dwie kolejne ćwiartki, a po kawie z likierem nadszedł wreszcie brat

maczył się także rówieśnik Jana W., 20-letni Bronisław T. Urszula W. nie ani o planie, ani o napadzie nie wiedziała.

**J**AK wykazują badania, przeprowadzone przez Iódzką Komendę Miasta MO — rozboje, których nasilenie obserwowaliśmy w pewnym okresie w naszym mieście, tylko w minimalnych ilościach były wynikiem jakiegoś z góry założonego planu. Wyniki tych ciekawych badań wskazują także, iż zarówno sprawy rozboju, jak też ich ofiary w znacznej większości (ponad 80 proc.) „legitymują się” solidną dawką alkoholu w krwi.

Alkohol więc wyzwała zbrodnicze instynkty u jednych, osłabia czujność u drugich.

A schemat jest często prawie że identyczny: kawiarzani czy restauracyjny stolik, wspólna ćwiartka czy pół litra, propozycja kontynuacji picia w domu lub innej restauracji, czasem chata ze szkłem i uroczą gospodynią. I wreszcie zademonstrowanie przez przyszłą ofiarę swego stanu majątkowego (choć to nie jest nawet konieczne), po czym pryska czar biesiady, zaczyna się rodzic plan rabunku.

## Dzień powszedni Temidy

# UROCZA ZNAJOMOŚĆ

panny Urszuli, bo że tak ma właśnie na imię uroczą znajoma, wiedział już Adam K.

Był nieco zaskoczony towarzystwem siostry, ale i on nie był sam. Przyszedł z kolegą „Janek” (tak się przedstawił) podziękował panu Adamowi za opiekę nad siostrą, delikatnie nie wspomniął o zwrocie kosztów tej opieki, ale postawił pół litra.

Potem padła propozycja, by „tak mile rozpoczęty wieczór” zakończyć w mieszkaniu rodzeństwa Urszuli i Jana W.

— Ty, Urszula — zdecydował Janek — skocz pierwsza i uprzedź starszusków. My zaraz za tobą.

Gdy przyszło do placenia rachunków w restauracji, w rękach Adama K. na chwilę błysnęło czerwień i brązem.

I wówczas to — jak oświadczył znacznie później Jan W. — w głowie jego zrodził się „ów pomysł”. Kolega, Bronisław T. na propozycję chętnie przystał.

I choć Urszula rzeczywiście uprzedziła rodziców, Adam K. dnia tego w ich domu nie gościł. Leżał bez przytomności w pobliskim parku, w czasie gdy Jan W. i Bronisław T., sprawy tego stanu, raczyl się w „Casanovie” za jego racjonalizatorską premię...

**O**DSZUKANIE winnych napadu i rabunku nie nastreczało wiele trudności. Adam K. znał imion rabusiów i znał też adres panny Urszuli. Nie tańcił tego przed nim, wszak mieli się tam wszyscy udać dla zakończenia libacji. Projekt napadu powstał dopiero później, gdy...

— Zobaczyłem tyle pieniędzy — wyznał szczerze prokuratorowi Jan W. — i wtedy to właśnie „oó” mnie podkuśilo. Byłem przy tym pijany i nie bardzo wiedziałem co robię.

Wpływem alkoholu, który uspił jego krytycyzm, tu-

Tak było w przypadku Adama K. Tak też bywa w większości innych wypadków.

Oto emeryt Jan N. z okazji otrzymania renty, funduje butelkę wina znacznie od siebie młodszemu mieszkańcowi Kaletnik (pow. Brzeziny), Adamowi S. Przy placeniu manifestuje swoje „bogactwo”, a w parę godzin później przechodnie znajdują go w pobliskim lesie bez pieniędzy, za to z urazem głowy...

Oto Stefan K. poznaje w dworcowej restauracji trzech młodzieńców. Piwo i jeszcze jedno piwo, potem apetyt na coś „mocniejszego”. Młodzieńcy znają „melinę”. Wychochą więc razem, ale Stefan K. zostaje w ciemnym zaułku po drodze. Zostaje pobity i obrabowany...

**M**ILICJA działa szybko i sprawnie. Sądy bardzo surowo oceniają sprawców tego rodzaju przestępstw. Dla przykładu:

- sprawcy napadu na Adama K. skazani zostali na kary po 4 lata więzienia;
- Adam S. z Kaletnik skazony był w trybie doraźnym (kara — 8 lat więzienia);
- „Przyjaciele” Stefana K. otrzymali za rozboj kary od 6 do 4 lat więzienia.

Srednia kar, wymierzanych za tego typu niezwykle szkodliwe przestępstwa przez sądy lódzkie wynosi 5 lat więzienia. Nadto sądy orzekają w stosunku do winnych wysokie kary grzywny oraz jako karę dodatkową zobowiązanie praw publicznych i honorowych praw obywatelskich.

Kary przykładowe i odstraszające. Mogą one usatysfakcjonować ofiary rozbojów, którym nikt jednak ani strat materialnych, ani też moralnych i bólu już nie wróci (!).

Za to ujawnione przez MO fakty mogą i powinny stanowić ostrzeżenie dla tych, którzy zbyt łatwo zawierają wódczane znajomości i przyjaźnie.

JANUSZ KRAJEWSKI





# Spotkanie przy NTU 303-04 Kobiety - kobietom

dotychczasowych kół LK przy instytucjach i zakładach pracy przechodzą do działania w kołach terenowych.

Do dyspozycji kół terenowych Kuratorium udostępniło 150 świetlic szkolnych, gdzie odbywają się spotkania i pokazy. Związki zawodowe udostępniły też swe kluby fabryczne. Koła terenowe można założyć w wypadku jeśli znajdzie się co najmniej 5 chętnych kobiet. Trzeba je zgłosić w zarządzie dzielnicowym LK.

Jednocześnie przy ZL LK i przy zarządach dzielnicowych istnieją koła środowiskowe np. pielęgniarzek, lekarzek, prawników, nauczycielek, architektów, inżynierów i techników oraz kobiet na kierowniczych stanowiskach.

Następnym tematem interesującym nasze Czytelniczki były formy szkolenia zawodowego. Liga - wespół z Uniwersytetem Robotniczym ZMS - organizuje kursy przygotowujące do technik: ekonomicznego i włókienniczego. Jeśli zajdzie potrzeba organizowane będą kursy przygotowujące także do innego typu szkół. Zgłoszenia są obecnie przyjmowane przez ZL LK.

Ośrodek Gospodarstwa Domowego prowadzi liczne kursy przyuczające do zawodu m. in. szwaczki, gorsełarki, kucharki, intendentki, ekspedientki. Są także kursy dla dziewcząt maszynowe i ręczne oraz prowadzą się szkolenia kadr instruktorów dla ośrodków gospodarstwa domowego i „Praktyczna Pani”. Prowadzi się też kursy przeznaczone dla chałupniczek.

Liga Kobiet udziela szeregu porad prawno-społecznych poprzez 17 swoich poradni. Poza poradniami działającymi przy Zarządzie Łódzkiej i zarządach dzielnicowych Ligi działają także poradnie terenowe. Porady są bezpłatne. Aby pomóc rodzicom w wychowaniu dzieci, organizuje się uniwersytety dla rodziców. Uczęszcza na nie 1200 osób. Przy niektórych kołach terenowych emerytowane nauczycielki w godzinach wolnych udzielają pomocy w nauce dzieciom i młodzieży.

Klub Kobiet przy ZL LK jest czynny w poniedziałki i czwartki w godz. od 18 do 22. W poniedziałki odbywają się imprezy rozrywkowe a w czwartki odczyty i spotkania z ciekawymi ludźmi.

A oto jeszcze kilka pytań i odpowiedzi.  
- Jestem młodą mężatką, nie bardzo radzę sobie z obowiązkami domowymi.  
- Radzimy zapisać się na kurs racjonalnego żywienia, a następnie kroju i szycia.

- Czy Liga nie zechciałaby zainicjować pomocy sąsiedzkiej w zakresie opieki nad dzieckiem. Mam na myśli opiekę kobiety nie pracującej nad dziećmi kobiety pracującej zawodowo, mieszkającej w tej samej klatce czy bloku?  
- To jest sprawa, której

dużo uwagi poświęca w najbliższej przyszłości nasze koła terenowe. Chciałybyśmy, aby taka pomoc sąsiedzka była świadczona nawet za pewną odlatnością i tym usługom będziemy patronować.

- Nowo powstałe koła LK przy bloku 24 chciałoby zająć się zorganizowaniem wolnego czasu młodzieży. Kto nam może w tym pomóc?  
- Zainteresujemy tą sprawą Zarząd Dzielnicowy LK Łódź Górna i wspólnie postaramy się przyjść Wam z pomocą, w miarę naszych możliwości.

Notowała: Kas.

## BUKIET KWIATÓW

wręczysz swej Ewie  
NA TRADYCYJNEJ  
IMPREZIE „DZIENNIKA”

Już jutro, 5 marca br.  
o godzinie 19.15  
spotykamy się

W TEATRZE  
POWSZECHNYM

na sejmym spektaklu

»My Fair Lady«

„My fair lady“ - musical  
cieszący się wielkim  
powodzeniem  
na dwu kontynentach,  
to jeden z punktów  
programu pełnego humoru  
i niespodzianek.

**P**odczas naszego ostatniego spotkania przy NTU, na pytania Czytelniczek odpowiadała Janina Suska-Janakowska, przewodnicząca Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet i Henryka Mikul, sekretarz tego zarządu.

## Sekretarz KŁ PZPR T. Głębki wśród studentów

Staraniem Zarządu Uczelnianego ZMS przy Uniwersytecie Łódzkim odbyło się wczoraj spotkanie aktyw uniwersyteckich organizacji młodzieżowych (ZMS, ZMW i ZSP) z działaczami ruchu robotniczego - T. Głębkim - sekretarzem KŁ PZPR i J. Lorensen - wiceprzewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi. W spotkaniu uczestniczył także rektor UL prof. dr J. St. Piątoski.

Studenti wysłuchali wspomnień z okresu powstania PPR w Łodzi. Najbardziej interesowały młodzież takie sprawy, jak współpraca w tym okresie, komunistów i socjalistów, formy walki z okupantem i sposoby oddziaływania PPR na szersze rzesze bezpartyjnych.

## Wznowienie

### NIECZYNNY AUTOMATY

Mieszkamy na Osiedlu Młodych. O własnym telefonie marzymy od 4 lat, ale mimo starań uzyskać go nie możemy. Zdani jesteśmy na korzystanie z publicznych automatów.

Ale jak to wygląda doświadczył ostatnio mój mąż. Najpierw udał się do najbliższego telefonu na Dworcu Kaliskim. Nie działał. Zepsuty był również automat przy ul. Wróblewskiego. W rezultacie mąż musiał odbyć wyprawę na ul. Łąkową, gdzie na szczęście chuligan nie zdołał uporać się z automatem.

Wniosek. Oprócz stałej walki z niszczytelami telefonów przydałoby się bardziej operatywna działalność ekip naprawczych. Niestety, jest z nią jak wydać nie najlepiej. (J. J.)

## DIORKIEM po MIEŚCIE

### BAR



- Nie dość, że piłem bez pieniędzy, to jeszcze bez za piaty mam spędzić noc w izbie wytrzeźwień. Czy to nie będzie występować na naciąganie miasta?

## Kwiatek przy brudnym kożuchu...

W związku z setną rocznicą urodzin wielkiego syna ziemi łódzkiej Władysława Reymonta powstał projekt, ażeby wzniesić w Łodzi jego pomnik. Jednakże odzywają się również głosy, ażeby uczcić pamięć autora „Ziemi obiecanej” w sposób bardziej praktyczny.

Która z tych koncepcji zwycięży? Zobaczymy to w niedalekiej przyszłości. Ale już dziś zainteresujemy się tablicą pamiątkową, wmurowaną we fronton kamienicy przy ul. Wschodniej 50, w której w swoim czasie mieszkał i tworzył Reymont.

Tablica - która ufundowana z inicjatywy znanego pisarza łódzkiego Tadeusza Chrościelewskiego w czasie, kiedy był pracownikiem Wydziału Kultury - znajduje się w stanie nie najgorszym. Natomiast fatalnie prezentuje się fronton samej kamienicy.

I tu zgoda nie luźna dygresja.  
Nasze władze komunalne, w zrozumiałej trosce o estetyczny wygląd miasta, rokrocznie poświęcają poważne kwoty na odświeżanie elewacji domów mieszkalnych. Czy nie należałoby ustalić zasad, ażeby w tym wypadku pierwszeństwo miały tu kamienice w pewnym sensie historyczne, skoro związane jest z nimi jakieś aż tak niebagatelne wspomnienie, że utrwalono je pamiątkową tablicą.

Tablice takie na tle zaniedbanej i odrapanej ściany frontalnej przypominają przy słowitowe... kwiatki przy brudnym kożuchu, tym samym zaś zmieniają swój sens i charakter. Albowiem ktoś krytyczny wymowę ich rozstrzygnąć może w taki sposób:

„Tu mieszkał X. Y. (znakomity mąż stanu, uczonec,

ciepłowni im. Lenina inż. Bronisław Pertkiewicz. (k) Foto: L. Olejniczak

## Złota odznaka dla S. Wielogórskiej

## Dziś oddają krew pracownicy „Elty” i ZPB im. Marchlewskiego



Co sobotę do Łódzkiej Stacji Krwiodawstwa zgłaszają się grupowo pracownicy różnych zakładów pracy celem oddania krwi. W ubiegłą sobotę było blisko 100 osób. m. in. z Zakładów 1 Maja, Elektrociepłowni im. Lenina i Zakładów im. A. Struga. Również dziś w sobotę zapowiedziały swoje przyścisłe grupy honorowych krwiodawców, przede wszystkim z „Elty” i ZPB im. Marchlewskiego.

Już od 8 lat oddają honorowo swą krew pracownicy „Marchlewskiego”. Tylko w ub. roku przekazali 25 litrów tego cennego płynu. 5 osób spośród 300 krwiodawców posiada złote odznaki, w tym jest jedna kobieta - przedkorka - Stefania Wielogórska, która otrzymała tę odznakę ostatnio.

Na zdjęciu moment oddawania krwi. Drugi z kolei naczelny dyrektor Elektro-

## Interesujące łodzianki

## Myśliwy w spodnicy

Na balkonie mieszkania państwa Sługockich wisi zając. Został on upolowany 28 grudnia ub. roku. Celnym strzelcem była pani domu dr Maria Danuta Pelka-Sługocka. Poluje od 7 lat. Wprawdzie praca zawodowa i społeczna oraz obowiązki rodzinne nie zostawiają jej wiele czasu na polowania, ale by-



wa, że wyrusza na łowy z kółem „Nemrod”. Poluje jak dotychczas tylko na drobna zwierzynę - zajace, kuropatwy, kaczki. Jeśli zda egzamin na selekcjonera - a to ma w projekcie - polować będzie także na grubego zwierzynę.

Jest naturalnie w swoim kole łowieckim jedyną kobietą. Przyznaje, że w celowaniu do zwierzyny nie przoduje, ale za to zajęcia czy kuropatwę potrafi na pewno przyrzucić bezkonkurencyjnie. Koledzy „po dubeltowce” są dzentelmenami. W drodze na polowanie, gdy całą grupą jada „Nyska”, jedynaczką ma zawsze miejsce przy kierownicy. Czy pani myśliwy ma też manierkę z wódka? O, nie. Kóło „Nemrod” poluje bez alkoholu. To już weszło w tradycję.

Zastajemy p. dr Pelkę-Sługocką w jej mieszkaniu przy stołowym pełnym zapisanych arkuszów papieru. Opracowuje właśnie wywiady przeprowadzane z młodocianymi wężniarkami. Nasza rozmówczyni pracuje obecnie na wydziale prawa UL nad zagadnieniami penitencjarnymi. Niedawno - bo w styczniu br. - obroniła pracę doktorską. Do pracy naukowej zaczęła ją - jak mówi - praktyka adwokacka. Obecnie jest m. in. sekretarzem redakcji „Zdrowie Psychiczne”. Jest także członkiem Zarządu Głównego Ligi Kobiet i Rady Kobiet w Łodzi.

Na pytanie, co jest jej życzeniem, odpowiada, że zorganizowanie w Łodzi społecznej poradni zdrowia psychicznego rodziny. Do tej pory nie udało się niestety, zorganizować takiej placówki.

M. JAGOSZEWSKI

W „CHINCE”...  
...ogłędaliśmy ładne pantofelki rannę i rekawiczki, u „Plastyków” ciekawe damskie ozdóbki, w perfumeryach duży wybór wód kolońskich, a w skle pach z konfekcją różne drobiazgi, nadające się na prezenty na Dzień Kobiet.

### RADA ZAKŁADOWA UL...

...postanowiła jednomyślnie przeznaczyć na urządzenie małej uroczystości z okazji Dnia Kobiet 15 tys. zł, rozdzielić na premie dla swoich rencistów. Dzięki temu każda z nich otrzyma po 200 zł.

### TŁOK NA PIOTRKOWSKIEJ...

...przy rogu Narutowicza i Złotej przypomniał nam o zapowiadanych od dawna podcieniach w miejscu perfumierii i Księgarni Technicznej. Jak się wczoraj dowiedzieliśmy - na tę drobną inwestycję - mimo że dokumentacja już gotowa - należy jeszcze nieco poczekać. A to dlatego, że domy są własnością prywatną - w jednym wypadku właściciel przebywa nawet za granicą - i stnieją trudności z uzyskaniem ich zgody na przeprowadzenie robót.

### OGRZEWANIE AKUMULACYJNE...

...jest tematem interesującym tych, którzy nie mają w domu centralnego ogrzewania. Wykład z tej dziedziny wygłosił wczoraj w „Domu Technika” inż. Leonard Czarnowski. Zgromadziło się na nim poza fachowcami wielu mieszkańców Łodzi. (a)

## Za demołowanie altan posiedzi 14 miesięcy

Działkowcy na Księżym Młynie mają blisko 800 altan. Prawie 80 z tej ilości rozbili im w czasie tegorocznej zimy chuligan. Chcąc uchronić swe mienie od wandali, działkowcy wprowadzili społeczne dyżury zarówno w dzień, jak i w noc. Udało się dzięki temu przyćwiczyć na gorącym uczynku demołowania altan osobnika, którym okazał się niedługo nie meldowany, a zamieszkujący przy ul. Armii Czerwonej 63 - W. Deja. Wyrokiem Sądu Powiatowego skazany został za demołowanie dwóch altan na 14 miesięcy więzienia i 600 zł grzywny.

Dyżury działkowców trwają nadal. Otrzymałszy także pismo z Komendy MO, które zawiadamia, że Dzielnicowa Komenda MO na Wildzie wzięła pod szczególną opiekę ogród działkowy na Księżym Młynie. Interesuje się nim także samodzielny posterunek ORMO przy ul. 8 Marca i naturalnie dzielnicowy MO. (k)

## „Tajemnice” więzienia

Opuszczony przez więźniactwo budynek przy ul. Kopernika, zięjący pustką około 3 lat, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie szeregu łódzkich instytucji, które gnieżdżą się w zbyt ciasnych dla siebie pomieszczeniach. Okazuje się, że budynek powięzienny otrzymuje milicja i tam mieścić się będzie,

## List Czytelnika

## Oburzająca bezduszość

Pracowałem w Spółdzielni Inwalidów „Elektromont” przy ul. Piotrkowskiej 257. Gdy weszła w życie ustawa o regulacji czynszów akurat chorowałem. Nie zaniebawiłem jednak sprawy i tak jak wszyscy zaniósłem do spółdzielni odpowiednie dokumenty z administracji, aby na ich podstawie otrzymać dodatek mieszkaniowy.

We wrześniu jednak dotaku nie otrzymałem. W następnym miesiącu również, ponieważ kierownik działu wypłat był chory. W końcu stycznia 1966 r. przeszedłem na rentę inwalidzką. Dodatek zaś miano mi wypłacić hurtem za 4 miesiące. Ale i tym razem spółdzielnia nie dotrzymała słowa.

Od chwili mego przejścia na rentę, dodatek przysługiwał żonie, ale - aby go uzyskać - potrzebne było zaświadczenie z mego zakładu, że dopóki pracowałem wypłacano mi dodatek. Zaczęłam więc naciskać spółdzielnię o załatwienie sprawy. Odpowiedzi nie uzyskałam. Wreszcie 6 lutego br. otrzymałam pismo ze spółdzielni. Sądziłem, że nareszcie doczekałem się i otrzymam należne mi pieniądze.

Tymczasem spółdzielnia po wiadomości mnie, że ponieważ uchylił rok od zwolnienia mnie z pracy, wszelkie moje roszczenia uległy przedawnieniu i nie mogę dochodzić swych roszczeń nawet sądowo.

Na szczęście dzięki Waszej gazecie sprawą zajął się Komitet Pracy i Płac w Warszawie, który stwierdził, że

zakład miał obowiązek wypłacać mi dodatek mieszkaniowy przez cały okres pobierania zasiłku chorobowego i że jeszcze dziś nie ma przeszkód do pozytywnego załatwienia mej sprawy „gdyż roszczenia takie przedawniają się na ogólnych zasadach przewidzianych art. 118 Kodeksu Cywilnego, tj. po trzech latach”.

Tak więc po prawie półtora roku bezskutecznego kołatania nareszcie znalazłem pomoc i zrozumienie. R. P.

### Nasz komentarz

Drukując ten list nie sposób oprzeć się natrętnej myśli, że półtoraroczne starania ob. R. P. były zupełnie niepotrzebne. Przecież dodatek, o który się ubiegał, NALEŻAŁ MU SIĘ BEZSPRZECZNIE. Niestety, w Spółdzielni „Elektromont” znaleźli się ludzie, którzy Z WYGODNICTWA, nieznamośności przepisów, czy po prostu ZE ZLEJ WOLI pozbawili bez wahania chorego człowieka należnych mu pieniędzy. Mało tego, tak długo przewlekali sprawę, by wreszcie odrzucić definitywnie słuszne roszczenia powołując się na rzekome przedawnienie.

Sądymy, że te OBURZAJĄCE PRAKTYKI kierownictwa Spółdzielni „Elektromont” zainteresują jej władze nadrzędne i związkowe i, że wyeliminują one KONSEKWENCJE wobec ludzi, którzy dla własnego wygodnictwa nie wahają się krzywdzić innych. (b)









